Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 07/02/2026 07:57:24

Kultura i Wartości
ISSN 2299-7806
Nr 27 (2019)

http://dx.doi.org/10.17951/kw.2019.27.17-35

Ludzki rozum i afektywność – stanowiska Johna Locke'a i Davida Hume'a

Adam Grzeliński
https://orcid.org/0000-0002-4007-6507

Artykuł rekonstruuje zmianę w pojmowaniu rozumu, jaka dokonała się w koncepcji Davida Hume'a w porównaniu do wcześniejszego stanowiska prezentowanego przez Johna Locke'a. Ujmując rzecz historycznie, inicjatorem nowego podejścia, akcentującego rolę ludzkiej afektywności był Shaftesbury, oddziałujący na Hume'a za pośrednictwem Francisa Hutchesona. Drugim celem artykułu jest porównanie stanowisk Locke'a i Hume'a odnośnie do pojmowania relacji pomiędzy dwoma rozumowym i afektywnym aspektem doświadczenia oraz funkcjonowania umysłu. Antymetafizyczne i bardziej radykalne stanowisko Hume'a umożliwia na wskazanie różnorakich powiązań pomiędzy tymi aspektami.

Słowa kluczowe: John Locke, Shaftesbury, David Hume, *understanding*, *reason*, uczucia, pobudzenia

Już sam tytuł opublikowanych w 1689 roku *Rozważań dotyczących rozumu ludzkiego* Johna Locke'a zwracał uwagę na fakt, że w centrum zainteresowania umieszczona została nie „filozofia pierwsza", jak czyniono wcześniej, ale stanowiący instrument uzyskania wiedzy – rozum. Podstawą wiedzy Locke'owska *new way of ideas* czyniła tam indywidualne doświadczenie, zaś opisywany przez Locke'a rozum okazywał się zatem zarazem rozumem indywidualnym – twoim,

ADAM GRZELIŃSKI, prof. dr hab., Instytut Filozofii, Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu, Polska; adres do korespondencji: Instytut Filozofii UMK, ul. Fosa Staromiejska 1a, 87–100 Toruń; e-mail: grzelinski@wp.pl

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 07/02/2026 07:57:24

jej, jego, moim – który musi wychodzić od danych poszczególnym ludziom prostych idei, ale zarazem był rozumem ogólnoludzkim – depozytariuszem powszechnie obowiązującej wiedzy. Z tej perspektywy program Locke'a jawi się jako określenie możliwości stworzenia wiedzy jako dzieła ogólnoludzkiego rozumu na podstawie indywidualnego doświadczenia dzięki zbiorowemu wysiłkowi ludzi. Kiedy jednak pięćdziesiąt lat później podobnego zadania podjął się David Hume, doszedł do wniosków zdecydowanie odmiennych: przedmiotem opisu uczynił już nie ludzki rozum, ale pojęcie znacznie odeń szersze: *ludzką naturę*. Nawet jeśli punktem wyjścia także i dla niego była sfera tego, co bezpośrednio dane: indywidualnych doświadczeń jednostki oraz jej własnego rozumu, program objął dziedziny, do których operacje rozumu stanowią jedynie wstęp – etyki, estetyki i polityki[2]. Wedle przedstawionego przez niego opisu stanowią one nie tylko dziedzinę ludzkiej racjonalności, ale także afektywności. Druzgocącej dla rozumu konkluzji, wedle której „rozum jest i winien być tylko niewolnikiem uczuć i nie może mieć nigdy roszczenia do innej funkcji, niż do tego, żeby uczuciom służyć posłusznie"[3] towarzyszą uwagi szczegółowe, w których Hume wykazywał, że to, co w wielu kwestiach wcześniej uważano za domenę rozumu, przynależy do sfery ludzkich przekonań, afektów i uczuć. Także sama walka rozumu i uczuć okazywała się na dobrą sprawę zmaganiem dwóch rodzajów uczuć – gwałtownych i łagodnych. Człowiek, *animal rationale*, okazywał się istotą wydaną na pastwę różnego rodzaju namiętności.

Niniejszy artykuł stawia sobie dwa cele. Pierwszym z nich jest historyczna rekonstrukcja wspomnianej przemiany w pojmowaniu rozumu; prowadzi ona do wskazania na rolę prac Shaftesbury'ego, które pośredniczyły w brytyjskiej tradycji filozoficznej pomiędzy osiągnięciami Locke'a i Hume'a. Cel drugi ma charakter bardziej systematyczny i dotyczy porównania stanowisk obu filozofów odnośnie do pojmowania relacji pomiędzy dwoma aspektami doświadczenia oraz funkcjonowania umysłu – rozumowym i afektywnym.

---

[2] Por. David Hume, *Traktat o naturze ludzkiej*, tłum. Czesław Znamierowski (Warszawa: Fundacja Aletheia, 2005), 79 (dalej jako Hume, *Traktat o naturze ludzkiej* – z podaniem numeru księgi, części, rozdziału i strony).

[3] Tamże, II, III, 3, 490.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 07/02/2026 07:57:24

Locke. Cztery razy rozum

Wybrzmiewający w tytule głównego dzieła Locke'a rozum (*understanding*) należy odróżnić od innego pojęcia: rozumu (*reason*). Pierwsze pojęcie ma znaczenie szersze: mówiąc z grubsza, *understanding* odnosi się do ogółu władz poznawczych. Przedmiotami tak pojmowanego rozumu są zatem idee oraz relacje pomiędzy nimi, a także całokształt operacji intelektualnych dotyczących doświadczenia i prowadzących do zbudowania wiedzy. Zakotwiczenie wiedzy w indywidualnym doświadczeniu oraz możliwość zapośredniczenia go w procesie komunikacji należy przy tym interpretować jako postulat konieczności wyprowadzenia pojęć z prostych idei zmysłowych bądź refleksyjnych. Pojęcia są zrozumiałe wtedy, gdy można pod-stawić (*under-stand*) pod nie jakąś wywodzącą się z doświadczenia ideę. Tymczasem *reason* dotyczy operacji intelektualnych na pojęciach (poszukiwania związków pomiędzy nimi dzięki zdolności określanej jako bystrość umysłu (*sagacity*)) i dzięki wnioskowaniu umożliwia dowodzenie poprzez właściwe formułowanie i zestawianie sądów. „Możemy więc wyróżnić następujące cztery stopnie czynności rozumowej (*reason*): pierwszym i najwyższym jest wykrywanie i znajdowanie prawd; drugim jest prawidłowe i metodyczne zestawianie prawd oraz uporządkowanie ich w sposób jasny i właściwy tak, aby ich związek i znaczenie można było uchwycić jasno i ławo; trzecim jest postrzeganie związku między nimi; czwartym zaś wysnuwanie z nich poprawnych wniosków"[4].

Sama zatem aktywność rozumu – *reason* – dotyczy kroków dedukcyjnych; ponieważ jednak przyjętym przez Locke'a zadaniem jest obrona empirycznych nauk eksperymentalnych, polem zdobywania wiedzy jest przede wszystkim *understanding*, którego rozpisane na poszczególne etapy operacje ukazują formowanie się doświadczenia, w jego ramach – pojęć empirycznych, możliwość komunikacji za pomocą języka, a wreszcie możliwość tworzenia twierdzeń oraz wysnuwania z nich wniosków. W rozumieniu szerokim obejmuje on całokształt operacji ludzkiego umysłu – idei zmysłowych i refleksyjnych, a także rezultat ich funkcjonowania: to, co można zrozumieć – w wymiarze indywidualnym i powszechnym.

[4] John Locke, *Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, tłum. Bolesław Gawęcki (Warszawa: PWN, 1955), 414 (ks. IV, rozdz. 17, par. 3, t. 2; dalej jako Locke, *Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego* – z podaniem numeru księgi, części i rozdziału oraz strony; księga pierwsza i druga znajdują się w tomie 1, trzecia i czwarta – drugim).

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 07/02/2026 07:57:24

Chociaż bowiem Locke posługuje się pojęciem wiedzy (*knowledge*), chodzi mu o dwie całkowicie różne kwestie. Jedną z nich są podmiotowe warunki poznania – operacje rozumu oraz poczucie oczywistości towarzyszące pewnym rodzajom wiedzy; drugą – wiedza w jej obiektywnym znaczeniu, system obowiązujących twierdzeń. Podjęcie *new way of ideas* ma charakter propedeutyczny: *Rozważania* kończą się planem systemu nauk obejmujących fizykę, praktykę oraz naukę o znakach (*semeiotiké*); na plan pierwszy wysuwa się wymiar indywidualny poznania – doświadczenie i rozumienie poszczególnych ludzi i dopiero poprzez możliwość komunikacji, zobiektywizowanie poznania do postaci wiedzy. W końcu nawet najbardziej oczywiste twierdzenia muszą być oczywiste *dla kogoś*. „Nikt, jak myślę, nie zaprzeczy – pisze Locke – że Newton wie z pewnością, iż każde twierdzenie, jakie obecnie w dowolnej chwili czyta w swej książce, jest prawdziwe, choćby w chwili obecnej nie uprzytamniał sobie dokładnie podziwu godnego łańcucha idei pośrednich, z których pomocą po raz pierwszy odkrył prawdziwość tych twierdzeń”[5]. Partykularny rozum poszczególnych ludzi jest zawsze niedoskonały, a jego usterki często przynależą mu z samej jego istoty: to kruchość pamięci, większa bądź mniejsza zdolność rozróżniania idei czy stronniczość przy ustalaniu znaczenia terminów moralnych, jednak możliwość korygowania sądów dzięki komunikacji z innymi pozwala na przezwyciężenie jego braków.

Już po opublikowaniu dzieła, Locke dodał do niego dwa fragmenty, w których wskazuje na kolejne aspekty nierozumności: *O kojarzeniu idei* (*R*, II, 33), a także *O entuzjazmie*, czy jak zatytułował go polski tłumacz, *O uniesieniu uczuciowym* (*R*, IV, 19). Swoistą obronę rozumu zawiera także zaczątek innej części, która ostatecznie nie została dołączona do dzieła i nosi tytuł *O właściwym kierowaniu rozumem*. Oba wspomniane rozdziały, dodane dopiero od czwartego wydania *Rozważań* należy czytać łącznie. W pierwszym z nich Locke stwierdza, że „u większości ludzi można dostrzec coś nierozumnego. […] Nie znajdzie się bodaj nikt, kto by w mniemaniach, rozumowaniach i postępowaniu innych ludzi nie zauważył tego lub owego, co wydawałoby mu się dziwaczne i co istotnie samo przez się jest takie”[6]. Operacje wyobraźni mają udział w budowaniu pojęć empirycznych, a ich powstanie umożliwia przejście na płaszczyznę sądów, na której relacje

[5] Tamże, IV, 1, 9, 201.
[6] Tamże, II, 33, 1, 562.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 07/02/2026 07:57:24

kojarzeniowe ustępują relacjom logicznym. Wskazanie na fakt, że związki kojarzeniowe mogą u niektórych ludzi zastąpić powiązania logiczne, wieńczy przedstawiony przez Locke'a wykaz błędów rozumu: „Niektóre nasze idee – pisze – pozostają pomiędzy sobą w naturalnej zależności wzajemnej i w naturalnym związku; ważnym zadaniem i doniosłą pracą naszego rozumu jest wykrywać i utrzymywać taki związek między ideami, jaki jest oparty na ich właściwościach"[7]. W przeciwieństwie do takiego „naturalnego" logicznego powiązania między ideami, wiązanie idei idących, jak powiada Locke, „luzem i od siebie niezależnych"[8], pomiędzy którymi istnieją jedynie związki oparte na asocjacji, można określić mianem nierozsądku (*unreasonableness*), a nawet szaleństwa: nierozsądku – ponieważ brak jest racji (*reason*) ich łączenia ze sobą, szaleństwa – gdy powstała czy to z nawyku, czy też mająca podstawy fizjologiczne nierozumność uniemożliwia komunikację z innymi ludźmi. Tak czy inaczej, pojedynczy ludzki rozum zawsze pozostaje niedoskonały, w codziennym doświadczeniu nierozsądek pozostaje słabością, której każdy w pewnym zakresie podlega, zaś dziedziną przejawiania się ludzkiej rozumności jest wiedza.

Innym rodzajem nierozumności pozostaje entuzjazm, poryw uczuć, w którym oczywistość prawd rozumu ustępuje oczywistości uczucia. Dlatego u osób, u których „usposobienie marzycielskie mieszało się pobożnością", jak stwierdza Locke[9], bardzo często uniesienie uczuciowe powoduje, że mniemania brane są za głos Boga. „Rozum nie przemawia do tych ludzi – pisze Locke – są oni wyżsi nad rozum, widzą światło, które przeniknęło do ich umysłów i mylić się nie mogą"[10] – uniesienie uczuciowe sprawia, że wyobrażenia, obrazy fantazji zyskują oczywistość właściwą wiedzy[11]. Jak należy to rozumieć? Nie chodzi przecież o oczywi-

[7] Tamże, II, 33, 5, 564.

[8] Tamże, II, 33, 9, 567.

[9] Tamże, IV, 19, 5, 460.

[10] Tamże, IV, 19, 8, 462.

[11] Locke podkreśla, że granicę pomiędzy twierdzeniami rozumu a prawdami Objawienia wyznacza sam rozum: ustala on zarówno prawdopodobieństwo sądów opartych na wierze (oznaczającej przekonanie o prawdziwości świadectwa innych ludzi), a także pozwala sprawdzić, czy sądy religijne, choć ponadrozumowe (rozum nie posiada możliwości ich weryfikacji), nie są sprzeczne. „Tak więc, kto usuwa rozum, aby zrobić miejsce dla Objawienia, gasi oba światła" (tamże, IV, 19, 4, 460). Na temat tego aspektu religijnego racjonalizmu Locke'a, por. Antoni Szwed, *Fideizm Kalwina i bunt angielskich racjonalistów* (Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki, 2016), 262 i nast.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 07/02/2026 07:57:24

stość rozumowania polegającego na wynajdowaniu logicznych związków pomiędzy twierdzeniami. Oczywistość, „niewzruszone przeświadczenie" sprawia, że obrazy fantazji stają się oczywiste i nieodparte tak, jak nieodparte jest świadectwo zmysłów. Świadectwo to – podaje w innym miejscu Locke – wiąże się z nieodpartym poczuciem oczywistości: „Ale myślę, iż mamy tu poczucie oczywistości (*evidence*), które uwalnia nas od wszelkiego wątpienia; pytam bowiem każdego, czy nie uświadamia sobie nieodparcie, że ma inne postrzeżenie, gdy patrzy na słońce w ciągu dnia i gdy myśli o nim w nocy; gdy próbuje wermutu lub wącha różę i gdy tylko wyobraża sobie (*thinks on*) ten smak lub zapach. Różnicę pomiędzy ideą, ożywioną dzięki pamięci w naszym umyśle, a ideą, która zjawia się w nim aktualnie dzięki zmysłom, stwierdzamy tak samo jasno, jak różnicę pomiędzy dwiema dowolnymi ideami"[12]. Różnica pomiędzy dwiema klasami idei, zmysłowych i przynależnych myśleniu (czy jak dopowiada polski tłumacz: wyobrażaniu sobie), jest – jak twierdzi Locke – nieodparta (*invincible*) i bardzo widoczna (*manifest*).

Pomiędzy pewnością zmysłową i pewnością intuicji zachodzi jednak zasadnicza różnica. Otóż w przypadku wiedzy intuicyjnej możliwe jest nie tylko uznanie tożsamości danej idei i odróżnienie jej od innych, ale też dokładne określenie, na czym ta różnica polega. Tymczasem trudno o takie wskazanie w przypadku wiedzy zmysłowej; różnica pomiędzy danymi zmysłów a wyobrażeniem sama nie jest określoną ideą zmysłową. Należałoby zatem uznać, że w terminologii Locke'a stan pewności zmysłowej można byłoby określić jako ideę refleksyjną. Chodzi w tym przypadku o szerokie znaczenie tego terminu; otóż Locke stwierdza, że do idei refleksyjnych zalicza też „pewien rodzaj wzruszeń (*passions*), jakie powstają niekiedy łącznie z tymi działaniami [tj. działaniami umysłu, czyli określonymi ideami refleksyjnymi – A.G.], takich jak zadowolenie lub niepokój"[13]. Co prawda o tej idei nie wspomina Locke, gdy podaje wykaz prostych idei refleksyjnych (rozpoczynając go od percepcji, a kończąc na abstrahowaniu), jednak ów wykaz dotyczy analizy procesów mentalnych prowadzących do budowy pojęć empirycznych, który to wykaz jest niezależny od rozróżnienia pomiędzy treściami wewnętrznego myślenia i poczucia oczywistości towarzyszącego danym zmysłowym. Z uwag Locke'a można wywnioskować, że uczucia co prawda dynamizują funkcjonowanie rozumu, ale same nie są dającymi się uchwycić jego czynnościami

[12] Locke, *Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, IV, 2, 14, 212.
[13] Tamże, II, 1, 4, 121.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 07/02/2026 07:57:24

– aktami refleksji. Gdy biorą górę, oddają głos fantazji, której twory zastępują konstrukty rozumu: miejsce związków logicznych zajmują luźne skojarzenia. Rozum może się bez nich doskonale obyć.

Shaftesbury: emotywizm i zmiana w pojmowaniu racjonalności

W 1711 ukazało się pierwsze wydanie wpływowego zbioru pism Shaftesbury'ego *Characteristics of Men, Manners, Opinions, and Times*; ich autora interesowała przede wszystkim moralistyka, filozofia społeczna i estetyka, a poetycki, podniosły styl zdradzał upodobanie do literatury pięknej i retoryki. Shaftesbury posługiwał się formą dialogu, eseju, jego wypowiedzi przybierały formę soliloquium czy listu, zaś jedyną pracą, która skonstruowana jest w sposób systematyczny, „jak przystało" na rozprawę filozoficzną, jest wczesne *An Inquiry concerining Virtue and Merit*. Bez wątpienia Shaftebury'emu często zależało nie tyle na systematycznym wykładzie problemów teoriopoznawczych, ile na oddziałaniu na uczucia czytelników: zawarty w *Moralistach* hymn do natury miał zapewne nakłonić do podobnego zachwytu odbiorców. Można napotkać u Shaftesbury'ego tradycyjne przeciwstawienie rozumu i uczuć, ma ono jednak charakter zasadniczo deklaratywny: „Jedyną truciznę dla rozumu jest uczucie – pisze w *Sensus Communis* – Albowiem jeśli usunie się uczucie, fałszywe rozumowanie można szybko skorygować. Jeśli jednak samo wysłuchanie jakichś filozoficznych twierdzeń miałoby wystarczyć do tego, aby pozbyć się uczucia, to jest oczywiste, że trucizna w nas już działa, my zaś jesteśmy skutecznie zabezpieczeni przed posłużeniem się naszą władzą rozumowania"[14]. Shaftesbury ma tu na myśli raczej nazbyt silne uczucia, które mogą zaburzyć funkcjonowanie rozumu, a nie uczucia w ogóle. Działanie rozumu okazuje się tu raczej powierzchnią, pod którą rozgrywa się rzeczywista aktywność ludzkiego ducha, a jej właściwym żywiołem jest afektywność.

Jej dokładniejszy opis odnajdujemy we wspomnianym *Inquiry*, Zgodnie z przedstawioną tam wykładnią, człowiek podlega trzem rodzajom pobudzeń (*affections*). Pierwsze z nich to pobudzenia naturalne (*natural affections*), które motywują go do działań nakierowanych na jakiś cel ogólny; drugie, określane mianem pobudzeń prywatnych (*private affections*) nakierowane są na dobro własne;

[14] Anthony Ashley Cooper Shaftesbury, *Sensus Communis*, p. II, sect. 1; https://oll.libertyfund.org/titles/shaftesbury-characteristicks-of-men-manners-opinions-times-vol-1 (dostęp 3.04.2019).

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 07/02/2026 07:57:24

pobudzenia te mają charakter egoistyczny. Wreszcie rodzaj trzeci – pobudzenia nienaturalne (*unnatural affections*) wyznaczają działania nienakierowane na żaden cel i nierealizujące żadnego dobra. Ludzki umysł funkcjonuje w stałym napięciu pomiędzy rozmaitymi motywacjami, zaś właściwą jego formą staje się wewnętrzna harmonia pobudzeń: dyspozycja, w której dobro własne realizowane jest w ramach celu nadrzędnego, natomiast pobudzenia nienaturalne zostają wyeliminowane.

Każdy inny stan oznacza brak równowagi – zbyt silne pobudzenia naturalne każą zapomnieć o dobru własnym, zbyt silne pobudki egoistyczne usuwają w cień dobro ogółu – rodziny, społeczeństwa, czy wreszcie rodzaju ludzkiego. Skoro jednak ostatecznie dobro własne można zrealizować jedynie w ramach dobra wyższego rzędu, okazuje się, że podążanie za pobudkami jedynie egoistycznymi jest równoznaczne z realizacją chwilowych zmiennych pragnień, a działaniom brak jest konsekwencji. Całkowity egoizm wydaje człowieka na pastwę pobudzeń nienaturalnych. Przeciwieństwo rozumu i uczuć nie oznacza dla Shaftesbury'ego przeciwstawienia dwóch odrębnych władz umysłu, co raczej dwa przeciwległe stany jego „wewnętrznej formy". Ludzka rozumność oznacza dyspozycję do właściwego pojmowania dobra własnego i realizowania go w ramach tworzonej wraz z innymi społeczności. Stąd Shaftesbury pisze o „uporządkowanych afektach, wielkodusznych myślach, zawiadującym wszystkim rozumie"[15] czy o „umyśle podległym rozumowi, temperamencie wypełnionym miłością bliźnich i naturalnym afektem, trwałej przyjaźni, całkowitej otwartości, życzliwości, dobroci"[16]. Rozum nie jest przeciwieństwem uczuć, ale sposobem ich porządkowania. „Trucizną dla rozumu" nie są uczucia jako takie, ale ich nadmiar, a nawet i nie to, skoro także entuzjazm może być dobrym „rozumnym zachwytem i uniesieniem"[17] wzbudzonym przez piękno natury. Opozycja rozumu i uczuć przyjmuje u Shaftesbury'ego odmienny kształt niż u Locke'a. Co prawda podobnie jak autor *Rozważań* Shaftesbury podkreśla, że rozumność pozwala pogodzić doświadczenia jednostki ze sferą ogólności, ma jednak na uwadze rozum praktyczny, a nie teoretyczny, chodzi mu bowiem ostatecznie o wykształcenie pewnej postawy wewnętrznej mającej

[15] Tenże, *Moraliści*, w: tenże, *List o entuzjazmie; Moraliści*, tłum. Adam Grzeliński (Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK, 2007), 188.

[16] Tamże, 185.

[17] Tamże, 167.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 07/02/2026 07:57:24

także charakter moralny. Czynnikiem motywującym ludzkie działania są tu pobudzenia, których wpływ doświadczany jest w postaci uczuć.

Locke, Hume i rozumność

Uczynienie z doświadczenia punktu wyjścia poznania, pozwala Locke'owi przezwyciężyć substancjalny dualizm: postulowane przez Descartesa rzeczy rozciągłe dostępne są za pośrednictwem idei zmysłowych, rzecz myśląca – poszczególnych aktów refleksji. O ile w tradycyjnym ujęciu substancja może z definicji istnieć samodzielnie i niezależnie od innej substancji[18], o tyle dla Locke'a jej reprezentacja stanowi jedynie pewien aspekt doświadczenia: doświadczenie zmysłowe dane jest właśnie jako treść percepcji, pierwszej idei refleksyjnej. Niczym awers i rewers jednej monety, zmysłowa odbiorczość i refleksyjność nie tylko odsyłają do dwóch różnych substancji, ale przede wszystkim stanowią dwa aspekty (funkcje[19]) jednego procesu poznawczego, które można rozdzielić jedynie konceptualnie. Wyodrębnienie refleksyjności pozwala na zarysowanie granicy pomiędzy tym, co przedmiotowe (treści zmysłowe) i podmiotowe (akty refleksji). To zarysowanie zyskuje jednak szczegółową treść, gdy sama aktywność refleksyjna zostaje przedstawiona jako zbiór idei. Posłużmy się metaforą Locke'a[20]: spojrzenie umysłu odwraca się od świata do wewnątrz w tym sensie, że przedmiotem doświadczenia czyni się tu już nie tylko świat zewnętrzny (jak miało to miejsce w przypadku poprzedników Locke'a: przyrodnika Roberta Boyle'a i lekarza Thomasa Sydenhama), ale treści myślenia. Zostają one ponadto zobiektywizowane: poddane analizie myślenie okazuje się zbiorem przedmiotów, pomiędzy którymi można wyodrębnić elementy najprostsze (akty percepcji, kontemplacji, porównywania i inne). Tak oto umysł przejawia się samemu sobie „odsuniętemu na pewną

[18] René Descartes, *Medytacje o pierwszej filozofii*, t. 1, tłum. Maria i Kazimierz Ajdukiewiczowie (Warszawa: PWN, 1958), 58.

[19] Na temat różnicy pomiędzy metafizycznym i krytycznym pojęciem substancji por. Ernst Cassirer, *Substancja i funkcja: badania nad podstawowymi problemami krytyki poznania*, tłum. Przemysław Parszutowicz (Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki, 2008), 270–303.

[20] „Umysł, podobnie jak oko, umożliwiając nam widzenie i postrzeganie wszelkich innych rzeczy, sam siebie nie dostrzega: toteż niemało potrzeba umiejętności i trudu, aby, odsunąwszy go na pewną odległość, uczynić zeń własny jego przedmiot badania" (Locke, *Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, I, 1, 1, 23).

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 07/02/2026 07:57:24

odległość" jedynie w postaci uprzedmiotowionej – swych własnych zobiektywizowanych aktów. Percepcja, pierwsza idea refleksyjna, towarzyszy wszelkim przedmiotom doświadczenia (od pierwotnego niezróżnicowanego doświadczenia po przedmioty pojęć empirycznych); jej bierności przeciwstawia się aktywność wolicjonalna, która pozwala nakierować uwagę na wybrane części doświadczenia[21].

Rozważania pisane są z perspektywy efektów działania ludzkiego umysłu, a ich zadaniem jest historyczna rekonstrukcja powstania wiedzy. Rekonstrukcja ta pozwala wskazać na etapy powstania obiektywnej wiedzy, którymi są: doświadczenie, tworzenie dzięki czynnościom intelektualnym pojęć empirycznych, możliwość językowej komunikacji, a wreszcie budowa sądów i rozumowanie za ich pomocą. „Prosta, historyczna metoda", o której wspomina Locke[22], pozwala na rekonstrukcję stopniowego różnicowania się doświadczenia od prostej percepcji po konstytuowanie się rozumu. „Kto zaś zważy, że noworodki większą część dnia i nocy spędzają we śnie i rzadko budzą się z innego powodu, jak dlatego, że głód wzywa je do piersi albo jakiś ból (najbardziej dokuczliwe z wrażeń zmysłowych) czy też inna gwałtowna impresja cielesna zmusza duszę, by ją postrzegła i zwróciła ku niej swą uwagę; kto, powiadam, to zważy, ten znajdzie rację, by uznać, że płód w łonie matki mało się różni od rośliny, żyjąc tam bez postrzeżeń i myśli […]"[23]. „Przyglądając się dziecku od chwili jego narodzenia i obserwując zmiany, jakie sprowadza czas – powiada Locke – przekonacie się, że w miarę jak zmysły dostarczają duszy coraz więcej idei, coraz bardziej budzi się w niej świadomość […]. Tak więc możemy obserwować, jak dusza stopniowo doskonali te władze i postępuje w ćwiczeniu innych zdolności – rozszerzania, łączenia i odrywania idei, rozumowania, posługującego się nimi, i zastanawia się nad nimi […]"[24]. Na wczesnym etapie rozwoju świadomości nie istnieje jeszcze rozum, jest tylko doświadczenie. Jednakże różnicowaniu się doświadczenia towarzyszą również kolejne akty refleksyjności. Pamięć nie tylko utrwala to, co wcześniej doświadczone, lecz pozwala również odróżnić wspomnienie od aktualnie doświadczanej treści, porównywanie i abstrahowanie pozwalają wyodrębnić proste idee zmysłowe, ale także lepiej przeniknąć poszczególne operacje *understanding*. Jeśli zatem przez *understanding*

[21] Por. tamże, II, 19, 1, 307.
[22] Tamże, I, 1, 2, 24.
[23] Tamże, II, I, 21, 138.
[24] Tamże, II, I, 21, 138.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 07/02/2026 07:57:24

mielibyśmy rozumieć ogół zobiektywizowanych aktów myślenia, jego wstępnym etapem warunkiem jest refleksyjność.

Przywołajmy raz jeszcze uwagę Locke'a dotycząca refleksyjności: „zewnętrzne rzeczy materialne, jako przedmioty zmysłowego wrażenia lub czucia (*sensation*), oraz czynności w obrębie naszych umysłów, jako przedmioty refleksji, to w moim rozumieniu jedyne dwa źródła, z których biorą początek nasze idee. Wyrażenia »czynności« (*operations*) używam tu w znaczeniu szerokim, obejmującym nie tylko działania nad ideami, ale także pewien rodzaj wzruszeń (*passions*), jakie powstają niekiedy łącznie z tymi działaniami, takich, jak zadowolenie lub niepokój, związanych z jakąś myślą"[25]. Analizując aktywność wolicjonalną, Locke wspomina, że powodem działań celowych jest porównanie doświadczenia obecnego z wyobrażeniem innego stanu i niepokój, który wynika z uświadomienia sobie niedostatków sytuacji obecnej. Aktualny stan człowieka jest zawsze dynamiczny, co przejawia się w ciągłym napięciu pomiędzy sytuacją obecną a oczekiwaną, ujawniającym się w niepokoju (*uneasiness*); gdyby tak nie było, nie byłoby potrzeby zmiany owego stanu: uczucia nie pobudzałyby woli do działania. Dla Locke'a świadomy akt woli oznacza zatem w pierwszym rzędzie ukierunkowanie uwagi na wybrany fragment rozciągającego się na wspomnienie przeszłości i wyobrażenie przyszłości doświadczenia. Jeśli porównanie stanu aktualnego z tym, który może być pożądany, powoduje pojawienie się niepokoju, umysł zostaje wytrącony z równowagi, co bezpośrednio motywuje człowieka do działania.

Na czym zatem polega różnica pomiędzy ujęciem stosunku rozumu i uczuć przez Locke'a i Hume'a? Przede wszystkim zauważmy, że zarówno Locke jak i Hume analizują powstawanie pojęć na podstawie materiału doświadczenia. Obaj także rozróżniają dwie funkcje rozumu, *understanding* i *reason*; pierwsza odpowiada za budowę pojęć empirycznych (współujmowanie treści doświadczenia), druga umożliwia wydawanie sądów. Dla Locke'a wyodrębnienie pewnego fragmentu doświadczenia jest wynikiem działania nakierowującej nań uwagę woli oraz kolejnych aktów refleksji, które pozwalają na uformowanie pojęcia (poprzez pamięć, porównywanie, abstrahowanie, nadawanie nazwy). Rozumowanie zaś dotyczy związków pomiędzy ideami: „nazywamy to wnioskowaniem lub wysnuwaniem wniosków. Polega ono jedynie na postrzeganiu związku, jaki istnieje między ideami na każdym stopniu dedukcji, przez co umysł uprzytamnia sobie albo

[25] Tamże, II, 1, 4, 121.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 07/02/2026 07:57:24

niewątpliwą zgodność czy niezgodność dwu idei, jak w dowodzie doprowadzającym do wiedzy pewnej; albo też widzi prawdopodobny związek idei, ze względu na który przyjmuje coś za prawdę, czy też odrzuca, jak to czyni, gdy tworzy sobie pewną opinię o jakiejś rzeczy”[26].

Zarówno w tym fragmencie, jak i wielu innych, Locke stwierdza, że działanie rozumu sprowadza się do postrzegania związków pomiędzy ideami. Postrzeganie jest stanem biernym, przyjmowaniem tego, co rozumowi zjawia się jako dane: „w samym czystym postrzeganiu – czytamy – umysł pozostaje przeważnie tylko bierny i nie może uniknąć doznawania tego, czego doznaje”[27]. Aktywność umysłu sprowadza się zatem jedynie do rozważenia czegoś „z pewnym stopniem uwagi zależnej od woli”[28] – koncentracji uwagi, pod której czujnym okiem pewna treść się ujawnia w sposób zasadniczo bierny. Obraz ten może być jednak zmącony przez uczucia – postrzeganie umysłu dotyczy wówczas treści, które normalnie powiązanie by nie były.

Podobnie jak Locke, Hume również rozróżnia dwa rodzaje sądów, pewnych oraz prawdopodobnych. Pierwszy z nich dotyczy relacji pomiędzy ideami, drugi – sądów o „faktach i istnieniu”[29]. W pierwszym przypadku sąd oparty jest na zasadzie sprzeczności, w drugim na rozumowaniu prawdopodobnym. Rozpatrzmy oba te przypadki. Gdy porównywane są dwa pojęcia, *reason* musi odwołać się do *understanding*, aby zrozumieć te pojęcia, podstawiając pod nie odpowiednie idee. Przykładem wiedzy pewnej jest arytmetyka operująca na naoczności przestrzeni – w odniesieniu do idei czasu i przestrzeni „cokolwiek *wydaje się* (*appears*) niemożliwe i sprzeczne przy porównywaniu tych idei, to musi być *rzeczywiście* niemożliwe i sprzeczne, i od tej konsekwencji nie można się obronić ani przed nią wymknąć”[30]. Sąd, będący rodzajem pojmowania (*conceiving*) możliwy jest dzięki współujmowaniu pewnych percepcji, potwierdzonych o tyle, o ile umysł rozumie znaczenie użytych pojęć. Sprzeczność jest dla umysłu zawieszeniem sądu, gdy niemożliwe jest współujmowanie percepcji zgodnie z zasadą wyznaczoną przez *rea-*

[26] Tamże, IV, 17, 2, 413.

[27] Tamże, II, 9, 1, 178.

[28] Tamże.

[29] David Hume, *Badania dotyczące rozumu ludzkiego*, tłum. Jan Łukasiewicz i Kazimierz Twardowski (Warszawa: PWN, 1977), 33.

[30] Tenże, *Traktat o naturze ludzkiej*, I, II, 2, 48.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 07/02/2026 07:57:24

son, który napotyka pewne połączenie pojęć. Propozycja ta „sprawdzana" jest następnie przez *understanding*, do którego należy ostateczny werdykt. Cała procedura ma również swój wymiar afektywny: „to, co idzie po linii naszych skłonności przyrodzonych (*natural propensities*), albo wewnątrz nas zbiega się z ich tendencjami, to z pewnością daje wyraźną przyjemność"[31]. Gdy zachodzi sprzeczność, tak jak pomiędzy pojęciem identyczności podobnych do siebie percepcji, a ich przerywanym istnieniem w orzekaniu identyczności przedmiotów zewnętrznych, „umysł musi czuć się nieswojo i będzie całkiem naturalnie szukał wyzwolenia z tego uczucia"[32]. Sąd polegający na połączeniu idei (wyobraźni) w pojęciu (dzięki *understanding*) i wykazaniu związków pomiędzy pojęciami (dzięki *reason*) jest źródłem przyjemności jako zgodny ze „skłonnościami", zaś doświadczenie może w ogóle mieć miejsce dzięki związaniu kolejnych funkcji doświadczenia – zmysłowości, wyobraźni, *understanding* i *reason*. W przeciwnym wypadku *understanding* nie odnajduje właściwych idei, które umożliwiałyby wydanie sądu, poszczególne funkcje doświadczenia nie zostają zespolone, zaś właściwe funkcjonowanie umysłu zostaje niejako zawieszone.

Drugi rodzaj rozumowania, określony jako rozumowanie prawdopodobne, dotyczy faktów i istnienia. Idee i impresje wyobraźni, zmysłów i pamięci tworzą „rodzaj systemu, który obejmuje wszystko, co, jak sobie przypominamy, było kiedyś dane bezpośrednio bądź naszej percepcji wewnętrznej, bądź naszym zmysłom, […] lecz umysł tu się nie zatrzymuje. Znajdując bowiem, że z tym systemem percepcji wiąże się inny przez nawyk lub, jeśli chcecie, przez stosunek przyczyny i skutku [...], tworzy z nich nowy system, któremu daje dostojny tytuł *realności*. Pierwszy z tych systemów jest przedmiotem pamięci i zmysłów, drugi jest przedmiotem sądu"[33]. Pojęcie „realności" obejmuje niezależne w stosunku do umysłu istnienie przedmiotów „zewnętrznych". Sąd dotyczący faktów musi respektować zasadę sprzeczności, która jest jego warunkiem koniecznym, choć niewystarczającym, bowiem musi on być uzupełniony przez przeświadczenie o istnieniu realności przedmiotów. W tej procedurze wszystkie funkcje doświadczenia również zostają zespolone: świat, jaki przedstawia się umysłowi, musi tworzyć spójną całość, rzeczy, zsyntezowane przez wyobraźnię z jej przedmiotów, stanowią system

[31] Tamże, I, IV, 2, 269.
[32] Tamże.
[33] Tamże, I, III, 9, 145.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 07/02/2026 07:57:24

doświadczenia, pomiędzy którego elementami można wskazać zrozumiałe związki (np. w oparciu o relacje czasowo-przestrzenne i przyczynowo-skutkowe).

Rozum i uczucia

Dokonana przez Hume'a radykalizacja programu Locke'a sprowadza się do dwóch zasadniczych kwestii. Po pierwsze, Hume dokładniej niż jego poprzednik analizuje udział poszczególnych funkcji doświadczenia. O ile Locke wskazuje na poszczególne akty refleksji – czynności umysłu – o tyle Hume analizuje udział poszczególnych funkcji doświadczenia: zmysłowości, wyobraźni, *understanding* i *reason*. Taki opis powoduje zasadniczą zmianę pojęcia refleksyjności. Dla Locke'a oznacza ona aktywność umysłu, który obiektywizuje swoje czynności i ujmuje je jako pojęcia odpowiadające poszczególnym prostym aktom. Tymczasem Hume utożsamia refleksyjność z afektywnością: impresje refleksyjne to szeroko rozumiane uczucia. Pierwsza zatem różnica dotyczy przyjęcia innej perspektywy, w której „warstwowe" ujęcie poszczególnych funkcji doświadczenia pozwala na dokładniejszy opis wyobraźni[34], w tym – przedstawienie roli uczuć. „To, co zazwyczaj rozumiemy przez *uczucie*, jest gwałtowną i łatwo dostrzegalną emocją umysłu, która powstaje, gdy zjawia się przed nim jakieś dobro, jakieś zło lub jakaś rzecz, która dzięki przyrodzonej strukturze naszych władz jest szczególnie zdolna budzić jakieś pragnienie. Przez *rozum* (*reason*) rozumiemy poruszenia wewnętrzne tego samego rodzaju co uczucia, ale takie, które działają bardziej spokojnie i które nie wywołują żadnych wstrząsów w naszym usposobieniu – ten spokojny charakter tych przeżyć prowadzi do tego, że popełniamy błąd, co się ich tyczy, i że uważamy, iż są tylko konkluzjami naszych władz intelektualnych"[35]. Uczucia nie stanowią części umysłu odrębnej od rozumu, ale jego składową. O ile bowiem dla Locke'a wyodrębnianie części doświadczenia jest wynikiem aktywności wolicjonalnej umysłu, o tyle dla Hume'a czynnikiem dynamizującym doświadczenie jest nie wola, ale uczucia. Niepowątpiewalny dla Locke'a fakt istnienia ludzkiego umysłu obdarzonego aktywną wolą Hume uznałby zapewne za pozostałość

[34] Niektórzy komentatorzy zwracają uwagę na fakt, że Hume'owski opis *understanding* jest w istocie opisem wyobraźni (por. Don Garrett, *Cognition and Commitment in Hume's Philosophy* (New York, Oxford: Oxford University Press, 1997), 29).

[35] Hume, *Traktat o naturze ludzkiej*, II, III, 8, 511.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 07/02/2026 07:57:24

wcześniejszej metafizyki. Oto zatem drugi aspekt wspomnianego radykalizmu: Locke'owska *new way of ideas* co prawda czyni punktem wyjścia same treści doświadczenia, ale nie problematyzuje faktu istnienia przedmiotów metafizyki: własnego „ja", innych ludzi, ciał czy Boga. Chociaż poznanie owych przedmiotów możliwe jest dzięki doświadczeniu, to nie staje się ono podstawą możliwości stwierdzenia ich istnienia, jak u Hume'a. Szkocki filozof nie tylko dokonuje w punkcie wyjścia radykalnego zawieszenia wszelkich sądów egzystencjalnych, ale także analizuje, jakie obecne w samym doświadczeniu elementy decydują o uznaniu istnienia czegokolwiek, co stanowiłoby podstawę owego doświadczenia. Czynnikiem tym są dlań uczucia.

Przykładu dostarczają analizy Hume'a dotyczące ludzkiej podmiotowości. Rozbiór doświadczenia zmysłowego oraz operacji dokonywanych przez ludzki umysł w celu uzyskania potwierdzenia istnienia substancji myślącej definitywnie zawodzą. Tożsamość osobowa okazuje się płynna, umysł nie jest niczym więcej niż „teatrem pewnego rodzaju", w którym zawartość pamięci jest każdorazowo reinterpretowana i ostatecznie nie możemy się w niej doszukać żadnej stałej treści, impresji własnego „ja", które poświadczałoby istnienie substancjalnego podmiotu. O ile Locke zadowala się stwierdzeniem oczywistości własnego istnienia, zaś doświadczenie jest podstawą budowania tożsamości osobowej, o tyle pytanie stawiane przez Hume'a dotyczy właśnie źródeł owej oczywistości: dlaczego w doświadczeniu, które w stanie pierwotnym jest proste i niezróżnicowane (co, jak widzieliśmy, zauważał już Locke), dochodzi do polaryzacji, dzięki której pewne treści są z tak całkowitą oczywistością traktowane jako subiektywne, inne zaś – za obiektywne? Skąd pomimo fiaska analiz, które miały doprowadzić do wykazania istnienia impresji własnego „ja", skłonność do tego, aby przyjmować istnienie własnego „ja", odrębnego od innych ludzi i od rzeczy? „Ażeby odpowiedzieć na to pytanie, musimy rozróżnić tożsamość osobistą, co się tyczy naszej myśli czy wyobraźni, i tożsamość, co się tyczy naszych wzruszeń czy zainteresowań własnym ja"[36] – pisze Hume, kierując uwagę czytelników *Traktatu* na problematykę uczuć. Oto uczucia – Hume nazywa je uczuciami bezpośrednimi – takie jak strach czy nadzieja, każą odnosić się do przyszłych doświadczeń jako doświadczeń naszych pomimo tego, że umysł będzie stanowił już inny i *de facto* nietożsamy z obecnym „teatr pewnego rodzaju". Z kolei uczucia pośrednie – miłość, nienawiść, duma,

[36] Tamże, I, IV, 6, 331.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 07/02/2026 07:57:24

pokora i inne – kiedy są odczuwane, czynią nieuniknionym przyjęcie istnienia innych ludzi, ale zarazem uzmysławiają nasze własne istnienie, jako osób wchodzących w relacje z innymi. Wreszcie jeszcze inna klasa uczuć – uczucia łagodne – oznaczają aprobatę czy dezaprobatę moralną czy estetyczną, jednocześnie pozwalając nam myśleć o samych sobie jako osobach oceniających postepowanie innych bądź będących przedmiotem ich oceny.

Znaczącą rolę w dokonującej się zmianie pomiędzy wspomnianymi stanowiskami odkrywa emotywizm Shaftesbury'ego, którego recepcja przez Hume'a dokonała się za pośrednictwem pism Francisa Hutchesona[37]. Autor *Characteristics* zgadza się z opisem refleksyjności przedstawionym przez Locke'a, jednak w przedstawionym przezeń opisie funkcjonowania umysłu pierwszoplanową rolę odgrywają afekty i uczucia. „Uznać należy, że istota takiej jak człowiek, która dzięki kolejnym stopniom refleksji zdobyła ową zdolność, którą nazywamy rozumem i intelektem, używając owej władzy rozumowania, musi dzięki refleksji zdawać sobie sprawę z tego, co w nim się dzieje, jak również z afektów czy woli – krótko mówiąc, ze wszystkiego, co odnosi się do jego charakteru, postępowania czy zachowania pośród podobnych mu istot i w społeczności"[38]. Owo „zdawanie sobie sprawy z tego, co się dzieje w umyśle" jest równoznaczne z refleksyjnością – uprzedmiotowieniem zmian w obrębie doświadczenia oraz wskazaniem na kierunki owych zmian. Czynnikiem aktywizującym doświadczenie są dla Shaftesbury'ego afekty, pojmowane jako instynktowne pobudki do działania, wtórnie przejawiające się w postaci uczuć[39]. Zdając sobie sprawę „z tego, co się dzieje w jej

[37] Norma Kemp Smith, *The Philosophy of David Hume: A Critical Study of Its Origins and Central Doctrine* (London: Macmillan, 1941), 18–19.

[38] Anthony Ashley Cooper Shaftesbury, *An Inquiry Concerning Virtue and Merit*, part II, sect. 1 https://oll.libertyfund.org/titles/shaftesbury-characteristicks-of-men-manners-opinions-times-vol-2 (dostęp 23.04.2019).

[39] Taka interpretacja podkreśla stoickie elementy w filozofii Shaftesbury'ego, będące celem późniejszej krytyki. Otóż teleologizm Shaftesbury'ego, postulującego wzajemne powiązanie wszystkich rzeczy w naturze, przeniesiony na grunt ludzkiej społeczności, każe widzieć jednostkę jako część całości ogólnoludzkiej. Oparte na współodczuwaniu z innymi więzi powodują, że wewnętrzna postawa jednostki współkształtowana jest przez innych – aprobata ze strony innych wzmacnia postawę altruistyczną, natomiast dezaprobata postępków egoistycznych może powodować korektę postępowania. Oczywisty zarzut, który należy w tym przypadku zgłosić brzmi następująco: skoro aprobata ze strony innych sprawia, że jednostka utwierdza się w swym prawym postępowaniu, pojawia się pytanie, czy to przysłowiowa „cnota w łachmanach" pozostanie cnotą, tj. czy bez takiego wsparcia z zewnątrz (a nawet przeciwko płynącym z zewnątrz naciskom), jednostka nadal będzie postępować cnotliwie. Ideałem Shaftesbury'ego jest właśnie taka niewzruszona postawa „heroicznej cnoty".

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 07/02/2026 07:57:24

umyśle" jednostka uzmysławia sobie również więzi łączące ją z innymi na zasadzie powiązania różnych celów, przy czym całość powiązań ma charakter dynamiczny. W ten sposób teleologizm Shaftesbury'ego łączy w sobie metafizykę natury pojmowanej jako ogół powiązanych wzajemną sympatią rzeczy i świat człowieka z jego analogicznymi więziami sympatii. Radykalnie empirystyczne stanowisko Hume'a każe mu odrzucić Shaftesburiańską metafizykę. Relacje pomiędzy człowiekiem a światem – zarówno tym, który wypełniają rzeczy składające się na przyrodę, jak i świata ludzkiego, zamieszkiwanego przez osoby, opisywane są przezeń od strony samego doświadczenia. Jego afektywny wymiar pozwala uznać pewne treści za obiektywne, odsyłające do rzeczy i osób. Tym, co łączy obie koncepcje, jest jednak dostrzeżenie, że afektywność stanowi nieusuwalny aspekt doświadczenia. Ma to szczególne znaczenie dla wydawania ocen moralnych i estetycznych. Rozum pozwala sprawdzić, czy spełnione zostają warunki ich obiektywności. Shaftesbury zgadza się z poglądem Locke'a, że rozumność rozwija się w społecznym funkcjonowaniu człowieka, co każe mu głosić hasła wolności intelektualnej, swobody wypowiedzi, dowcipu i humoru, „albowiem bez dowcipu i humoru trudno rozstrzygnąć i udowodnić, czy mamy do czynienia z rozumem". Konsekwentnie, rozumność oznacza dlań celowość i stałość postępowania oraz bezstronność ocen – nie przeciwstawia się ona uczuciom, ale koryguje je. Analogicznie, to co zwykle ujmuje się jako walkę rozumu i uczuć, okazuje się dla Hume'a napięciem pomiędzy dwoma rodzajami tych ostatnich – uczuć spokojnych i gwałtownych. O specyfice tych pierwszych świadczy ich względna stałość wyznaczająca kierunek działań człowieka, a także potwierdzone przez rozum warunki bezstronności wydawanych przez człowieka sądów.

Bibliografia

Cassirer, Ernst. *Substancja i funkcja: badania nad podstawowymi problemami krytyki poznania*. Tłum. Przemysław Parszutowicz. Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki, 2008.

Descartes, René. *Medytacje o pierwszej filozofii*. Tłum. Maria i Kazimierz Ajdukiewiczowie. Warszawa: PWN, 1958.

Garrett, Don. *Cognition and Commitment in Hume's Philosophy*. New York, Oxford: Oxford University Press, 1997.

Grzeliński, Adam. „Locke on Experience and Notions." *Studia z Historii Filozofii* 8, nr 3 (2017): 81–93. DOI: 10.12775/szhf.2017.033.

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 07/02/2026 07:57:24

Hume, David. *Badania dotyczące rozumu ludzkiego*. Tłum. Jan Łukasiewicz, Kazimierz Twardowski. Warszawa: PWN, 1977.

Hume, David. *Traktat o naturze ludzkiej*. Tłum. Czesław Znamierowski. Warszawa: Fundacja Aletheia, 2005.

Kemp Smith, Norman. *The Philosophy of David Hume: A Critical Study of Its Origins and Central Doctrine.* London: Macmillan, 1941.

Locke, John, *Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*. Tłum. Bolesław Gawęcki. Warszawa: PWN, 1955.

Shaftesbury, Anthony Ashley Cooper. *An Inquiry Concerning Virtue and Merit*; https://oll.libertyfund.org/titles/shaftesbury-characteristicks-of-men-manners-opinions-times-vol-2. (dostęp 23.04.2019).

Shaftesbury, Anthony Ashley Cooper. *List o entuzjazmie. Moraliści*. Tłum. Adam Grzeliński. Toruń: Wydawnictwo Naukowe UMK, 2007.

Shaftesbury, Anthony Ashley Cooper. *Sensus Communis*; https://oll.libertyfund.org/titles/shaftesbury-characteristicks-of-men-manners-opinions-times-vol-1 (dostęp 23.04.2019).

Szwed, Antoni. *Fideizm Kalwina i bunt angielskich racjonalistów*. Kęty: Wydawnictwo Marek Derewiecki, 2016.

Summary

Human understanding and affectivity
– John Locke's and David Hume's positions

The author elaborates on David Hume's evolution in the perception of human understanding differing in effect from that represented earlier by John Locke. Historically speaking, it was the 1st Earl of Shaftesbury who came up with the new approach stressing the role of human affectivity. His theory influenced Hume via Francis Hutcheson's writings. The author also draws a comparison between Locke's and Hume's positions on relations between the rational and affective aspects of experience and the functioning of human mind. Hume's anti-metaphysical and more radical empirical position highlights the diverse relations between the two aspects.

Keywords: John Locke, Shaftesbury, David Hume, understanding, reason, passions, affections

Pobrane z czasopisma **http://kulturaiwartosci.journals.umcs.pl**
Data: 07/02/2026 07:57:24

Zusammenfassung

Menschlicher Verstand und Affektivität
– Positionen von John Locke und David Hume

Der Artikel rekonstruiert den Wechsel in der Auffassung des Verstandes, der sich im Entwurf von David Hume gegenüber dem früheren Standpunkt von John Locke vollzogen hat. Der Urheber des neuen Standpunktes, der die Rolle der menschlichen Affektivität betonte, war historisch gesehen Shaftesbury, der auf Hume durch die Vermittlung von Francis Hutcheson einwirkte. Das zweite Ziel des Artikels ist der Vergleich der Standpunkte von Locke und Hume bezüglich der Auffassung von Beziehungen zwischen dem verstandesmässigen und dem affektiven Aspekt der Erfahrung und dem Funktionieren des Geistes. Der antimetaphysische und radikalere Standpunkt von Hume ermöglicht das Aufzeigen von vielfältigen Verbindungen zwischen diesen Aspekten.

Schlüsselworte: John Locke, Shaftesbury, David Hume, *understanding, reason*, Gefühle, Anreiz

Information about Author:

ADAM GRZELIŃSKI, Professor Dr. Habil., Institute of Philosophy, Nicolaus Copernicus University in Toruń, Poland; address for correspondence: Instytut Filozofii UMK, ul. Fosa Staromiejska 1a, PL 87–100 Toruń; e-mail: grzelinski@wp.pl

(cc) BY-NC-ND